

Marlena Gołębiowska

## **Pralnie w bankach: bałtycko-nordycki front przeciwko przestępstwom finansowym**

**Seria skandali bankowych od 2018 r. kładzie się cieniem na reputację sektora finansowego w państwach bałtyckich i nordyckich. Mowa o upadku banku na Łotwie oraz dotkliwych sankcjach dla banków ze Szwecji i Danii, które prowadziły swoje oddziały w Estonii. Wszystkie miały służyć za pralnie brudnych pieniędzy z państw poradzieckich, głównie z Rosji. Aby zatrzymać ten nielegalny proceder, państwa regionu – poza działaniami na poziomie krajowym – zdecydowały się na wspólny krok: zaangażowanie Międzynarodowego Funduszu Walutowego w ocenę ryzyka przestępstw finansowych w regionie.**

**Geneza.** Trzydzieści lat temu państwa bałtyckie stanęły przed wyzwaniem transformacji sektora bankowego i dostosowania go do nowych zasad gospodarki rynkowej. Pierwsze lata przyniosły – zwłaszcza na Łotwie – gwałtowny rozwój tej sfery. Świadczy o tym rosnąca liczba banków i towarzyszący jej wzrost konkurencyjności tych podmiotów. Dla przykładu, w 1995 r. na Łotwie funkcjonowały 42 banki (w tym 11 kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych), w Estonii – 18 (4 zagraniczne), a na Litwie – 12 (brak zagranicznych)<sup>1</sup>.

Wówczas Łotwa zaczęła odgrywać rolę swoistego regionalnego centrum finansowego, przede wszystkim jako węzeł tranzytowy między Rosją a pozostałymi państwami poradzieckimi. Jeden z łotewskich banków na przełomie wieków reklamował się nawet hasłem „Jesteśmy bliżej niż Szwajcaria”, które z jednej strony miało nawiązywać do standardów gwarantowanych w Europie Zachodniej, z drugiej oferować większą bliskość – zarówno geograficzną, jak i kulturową, np. poprzez wysoki odsetek obywateli rosyjskojęzycznych. W efekcie specyfiką łotewskiego – w pewnym stopniu także estońskiego i litewskiego – systemu bankowego stał się wysoki poziom depozytów nierezydentów (non-resident deposits, NRDs), głównie z Rosji, Ukrainy i Azerbejdżanu. Ten kierunek stał się jeszcze bardziej atrakcyjny po wstąpieniu państw bałtyckich do Unii Europejskiej, na skutek czego w 2015 r. aż 50% depozytów w łotewskim systemie finansowym pochodziło od nierezydentów.

**Proceder.** Choć oczywiście nie każda transakcja finansowa prowadzona przez nierezydenta musi być związana z przestępstwem, to z uwagi na ograniczone możliwości weryfikacji pochodzenia środków na rachunkach jest to jeden z najpopularniejszych sposobów prania brudnych pieniędzy. Proceder polega na wyprowadzeniu środków pieniężnych pochodzących z przestępstwa do innego państwa (czasem kilku), aby pozbyć się śladów nielegalnej działalności i włączyć je do legalnego obrotu.

Przyzwolenie na takie działania amerykańska Komisja Nadzoru Finansowego ds. Przestępstw Finansowych (Financial Crimes Enforcement Network, FinCEN) zarzuciła w 2018 r. trzeciemu co do wielkości łotewskiemu bankowi ABLV. W latach 2015-2018 bank mógł wyprać co najmniej 50 mln euro. Ponadto został oskarżony o pomoc w finansowaniu programu nuklearnego Korei Północnej. W następstwie późniejszej decyzji Europejskiego Banku Centralnego w tej sprawie ABLV wstrzymał działalność. W tym czasie zarzuty korupcyjne – przyjęcia łapówki w wysokości 100 tys. euro od banku powiązanego z procederem prania brudnych pieniędzy – usłyszał Ilmārs Rimšēvičs, prezes banku centralnego Łotwy.

W 2018 r. skandal związany z nielegalnymi operacjami finansowymi z Rosji wykryto także w estońskim oddziale Danske Banku, będącego największym bankiem w Danii. W tym przypadku kwota wypranych pieniędzy jest jedną z najwyższych w historii – przez portfele nierezydentów tego oddziału przepłynęło 200 mld euro. Po ujawnieniu skandalu rząd Estonii zażądał zamknięcia oddziału. Dziesięciu byłych pracowników banku zostało aresztowanych,

<sup>1</sup> G. Golawska-Witkowska, E. Mazurek-Krasodomska, A. Rzeczycka, Transformacja systemów bankowych w wybranych krajach bałtyckich, Katedra Finansów, Wydział Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2015, s. 27.

dyrektor generalny Danske Banku Thomas Borgen podał się do dymisji, a były prezes estońskiej filii Aivar Rehe został znaleziony martwy 25 września 2019 r.

Kolejnymi pralniąmi brudnych pieniędzy miały okazać się estońskie oddziały szwedzkich banków Swedbank oraz Skandinaviska Enskilda Banken – SEB. Oba zostały ukarane przez szwedzki nadzór finansowy za niewystarczające przeciwdziałanie przepływowi nielegalnego finansowania (grzywna Swedbank to 4 mld SEK, SEB – 1 mld SEK).

**Poprawa.** Nieprzejrzystość pochodzenia i wykorzystania depozytów nierezydentów na Łotwie – i w mniejszym stopniu także w pozostałych państwach bałtyckich – były już od lat krytykowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Komisję Europejską. Zmianę przepisów w celu zaostrzenia nadzoru finansowego zainicjowano w 2016 r., a w 2018 r., gdy światło dzienne ujrzał skandal w ABLV, wzmożono wysiłki w tym zakresie. W efekcie w 2019 r. depozyty nierezydentów na Łotwie spadły do niespełna 20%. Co równie ważne, zmieniła się także geograficzna struktura udziału nierezydentów – przestały dominować uznawane za bardziej ryzykowne depozyty spoza UE na rzecz tych z Unii.

Łotewski organ nadzoru finansowego poinformował, że w 2020 r. banki podjęły istotne kroki w celu usprawnienia kontroli wewnętrznej. Równocześnie poprawiły się ich wyniki. O ile w poprzednich latach większość kończyła się postępowaniem administracyjnym i nałożeniem kar, to w podsumowywanym roku było to tylko kilka przypadków. Skrupulatne kontrole banków zapowiedziano także na 2021 r. Również nowo powołany w Estonii rząd Kai Kallas ogłosił wzmocnienie działań na rzecz transparentności sektora finansowego i oczyszczenia wizerunku państwa na rynkach finansowych.

Swój wizerunek chcą poprawić także banki nordyckie – na przykład Swedbank w komunikacie opublikowanym w lutym 2021 r. poinformował o decyzji utworzenia nowej bałtyckiej spółki zależnej, która stanie się właścicielem obecnych banków zależnych na Łotwie, w Estonii i na Litwie i zapewni bardziej przejrzystą strukturę zarządzania z jasnym procesem decyzyjnym.

**Współpraca.** Państwa bałtyckie wspólnie z państwami nordyckimi zdecydowały się zaangażować MFW do przeprowadzenia analizy regionalnego ryzyka przestępstw finansowych. Dotyczy to Danii, Estonii, Finlandii, Islandii, Łotwy, Litwy, Norwegii i Szwecji. Informację tę w styczniu 2021 r. podał bank centralny Łotwy, wskazując na konieczność identyfikacji w tej sferze potencjalnych zagrożeń, ale także oceny dotychczasowych działań podjętych przez państwa bałtyckie i nordyckie.

Biorąc pod uwagę wzajemne powiązania systemów finansowych w regionie bałtycko-nordyckim, zwłaszcza liczne transgraniczne relacje bankowe, zasadne wydaje się przedstawienie perspektywy MFW jako niezależnego doradcy w zakresie przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. Inicjatywa ta jest równocześnie dowodem na to, że aby pomóc w identyfikacji i powstrzymaniu przepływu nielegalnego finansowania, należy działać nie tylko na szczeblu krajowym, ale również międzynarodowym. MFW ma przekazać swoje ustalenia w połowie 2022 r.

**Wnioski.** Rozchwianie systemu finansowego, zmniejszenie wiarygodności instytucji finansowych i państwa oraz osłabienie wizerunku na arenie międzynarodowej – a w konsekwencji odpływ kapitału pochodzącego z legalnych źródeł – oraz problemy z pozyskaniem nowych inwestorów to tylko niektóre ze skutków prania brudnych pieniędzy w wymiarze gospodarczym. Są one tym bardziej dotkliwe z punktu widzenia omawianych państw, nastawionych na zewnętrzny kapitał (zwłaszcza państwa bałtyckie), z rozwiniętym sektorem finansowym, prezentującym się dotychczas jako wysoko transparentny (zwłaszcza państwa nordyckie). Podkreślić należy również, że zarówno liczba ujawnionych przypadków procederu prania brudnych pieniędzy, jak również ich skala – zwłaszcza w Danske Banku – może podburzyć zaufanie do całego systemu finansowego w regionie.

Problem ten w największym stopniu dotyka Łotwy, od lat postrzeganej jako kluczowy ośrodek wykorzystywany przez zorganizowane grupy przestępcze do prania brudnych pieniędzy z Rosji oraz innych państw poradzieckich. Biorąc jednak pod uwagę powiązania systemów bankowych w regionie i specyfikę działania przestępczego procederu, podejmowanie działań wyłącznie przez poszczególne państwa może okazać się niewystarczające. W związku z tym pożądane jest przygotowanie i wdrożenie planu postępowania w celu zmniejszenia ryzyka przestępstw finansowych nie tylko na poziomie krajowym, ale także międzynarodowym. Wydaje się, że państwa bałtyckie i nordyckie dostrzegają taką potrzebę, o czym świadczy zaangażowanie MFW w ocenę ryzyka finansowego na poziomie regionalnym.